

PAWEŁ WÓJS*

ODMIANY ROZUMU LUDZKIEGO WEDŁUG EMILA CIORANA

Słowa kluczowe: egzystencjalizm, negacja, rozum, rzeczywistość, sceptycyzm, świadomość

Keywords: existentialism, negation, reason, reality, skepticism, consciousness

W pracach Emila Ciorana udaje się wyodrębnić pięć odmian rozumu ludzkiego. W artykule staram się pokazać, że są to odmiany ze sobą powiązane i że wolno mówić o ich wyłanianiu się z form wcześniejszych. Wyróżniam rozum naiwny, rozum racjonalistyczny, rozum negujący, rozum wątpiący i rozum rozszerzony.

Książki Ciorana, na które składają się głównie aforyzmy, różne urywki, czasem eseje, a także jego wydane pośmiertnie notatki z wielu lat życia, tworzą labirynt, który przez fragmentaryczność właśnie, wielość tropów, a zwłaszcza przez piękny, poetycki styl, trudny jest do opuszczenia, gdy się

* Paweł Wójs – adiunkt w Katedrze Filozofii Współczesnej Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Autor książki *Rozum w filozofii egzystencji* (Kraków 2013). Zainteresowania: filozofia egzystencji i filozofia umysłu. E-mail: pawelwojs@gmail.com.

Address for correspondence: Paweł Wójs, Institute of Philosophy and Sociology, Pedagogical University of Cracow, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, Poland. E-mail: pawelwojs@gmail.com.

weń wejdzie. Dlatego w wydobyciu i łączeniu wątków dotyczących rozumu pomocne były mi prace dotyczące filozofii umysłu i filozofii świadomości, które tworzą niejako ramę. Stąd pojawiają się odwołania do tej filozofii. Z drugiej strony rozważania swoje snułem na tle filozofii egzystencji, z którą dostrzegam pewne zbieżności myśli Ciorana, zwłaszcza przez sposób widzenia człowieka i nastrojenie emocjonalne.

Przyjmując współczesne kategorie filozofii umysłu, za Davidem Chalmersem, i pogląd, że istnieją dwa rodzaje koncepcji umysłu – fenomenalne i psychologiczne, które łącznie wyczerpują zakres tego, co umysłowe, ale żadna z nich nie ma wyłączności na poprawność¹, można powiedzieć, że Cioran stoi po stronie koncepcji fenomenalnych, gdyż rozum, któremu poświęca rozproszone myśli, opisuje przede wszystkim jako świadomie przeżywane stany umysłowe, a nie po stronie koncepcji psychologicznych, przedstawiających umysł jako przyczynową lub eksplanacyjną podstawę zachowania, choć i ta strona nie uchodzi jego uwagi.

Samego siebie, oddającego się namysłowi związanemu z przeżywaniem silnych uczuć, Cioran zwie „myślicielem przypadkowym”, a także „antyfilozofem”². Miana „filozofa” nie przyjmuje, choć uważa się za człowieka przenikliwego i świadomego, ponieważ zbyt mało odnajduje w sobie obojętności. Określenie „filozof” rezerwuje dla myślicieli systematycznych, ceniących ideał obiektywizmu. Z drugiej strony sądzi, że w niedostateczny sposób doświadcza siebie jako skrzywdzonego przez los, by nazywać siebie poetą³. Ponadto profesja filozofa według Ciorana to zawód służący fachowemu zabezpieczeniu rozumu jako dobra najdelikatniejszego, którego podstawowe cechy to bynajmniej nie zalety: zdolność mamienia, serwilizm, nieprzyzwoitość i labilność⁴. Rozum potrafi bowiem być usłużny bez reszty każdemu, kto go pożąda i wystarczająco się stara, by go zdobyć – tak samo

¹ Por. D. Chalmers, *Dwa pojęcia umysłu*, [w:] tegoż, *Świadomy umysł. W poszukiwaniu teorii fundamentalnej*, tłum. M. Miłkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, s. 41 i n.

² Por. E.M. Cioran, *Zarys rozkladu* (1949), tłum. M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR 2006, s. 137.

³ Por. tamże, s. 138; E.M. Cioran, *Święci i tży* (1937), tłum. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR 2003, s. 167.

⁴ Por. E.M. Cioran, *Pokusa istnienia* (1956), tłum. K. Jarosz, Warszawa: Wydawnictwo KR 2003, s. 154–155.

zbrodniarzowi, jak świętemu – ale ostatecznie nigdy nie spełni pokładanych w nim nadziei.

Myśl dla Ciorana nie stanowi aktu abstrakcyjnego ducha, lecz akt konkretnego, integralnego, mającego zarówno intelekt, jak i emocje i wolę oraz życie duchowe człowieka, który jest bytem samoświadomym i cierpiącym. Nie oddziela zatem poznania od poznającego podmiotu, rozumu od serca, intelektu od emocji. Według niego poznanie ma źródło w życiu, w przerażeniu, w cierpieniu, w ekstazie, w zachwycie, a nie w chłodnej refleksji. Interesują go więc świadectwa tych autorów, którzy piszą w oparciu o przeżywane cierpienie, którzy piszą na własny temat, czyli o czymś, co znają, nie zaś ci skoncentrowani na ideach. Uważa, że jedynie ci pierwsi mają możliwość znaczącego odkrycia, czy też możliwość sformułowania jakiegoś znaczącego sądu. Mówiąc krótko, Cioran uważa za niestosowne wymienianie jednym tchem nazwisk tak odmiennych postaci jak Pascal i Heidegger i swoją uwagę poświęca tylko tym myślicielom, którzy o swej myśli świadczą całym swoim życiem⁵.

Profesjonalne akademickie filozofowanie, a zwłaszcza podejmowane w nim problemy intelektualne, stanowi, jak zauważa Cioran, zainteresowanie bardzo niewielu osób. Wszyscy zaś troszczą się o „emocjonalną aporię”³⁶ – o to, że uczucia się kończą. Innymi słowy: tragedią każdego człowieka jest przemijanie i związane z nim cierpienie. Dlatego, chcąc się przeciwstawić przemijaniu, konieczne jest zwrócenie się przeciw takiemu rozumowi, który rachuje, który czasowi przypisuje bezwzględną władzę nad człowiekiem i światem. Cioran pisze:

⁵ Por. E.M. Cioran, *Wyznania i anatemy* (1987), tłum. K. Jarosz, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2006, s. 19; tenże, *Zeszyty 1957–1972*, słowo wstępne S. Boué, przełożył i wstępem opatrzył I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR 2004, s. 837; tenże, *Księga złudzeń* (1936), tłum. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo KR 2004, s. 23; tenże, *O niedogodności narodzin* (1973), tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia 2008, s. 230; E.M. Cioran, *Historia i utopia* (1960), tłum. i wstępem opatrzył M. Bieńczyk, Warszawa: Aletheia 1997, s. 86; E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 80.

Pogląd ten, zanurzonego w życiu i krytycznego wobec myślenia abstrakcyjnego, sytuuje Ciorana w pobliżu takich myślicieli, jak Lew Szestow, Miguel de Unamuno i Mikołaj Bierdiajew.

⁶ Por. E.M. Cioran, *Sylogizmy goryczy* (1952), tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia 2009, s. 41.

Mimo jego [czasu – P.W.] nietrwałości, jesteśmy tak do niego przywiązani, że chcąc się od niego odwrócić, musielibyśmy nieraz wstrząsnąć naszymi przyzwyczajeniami: zranić umysł, wyżłobić w ‘ja’ szczelinę, przez którą moglibyśmy dojrzeć niezniszczalne i go dostąpić – łaska przyznana kilku jedynie potępieńcom jako zadośćuczynienie za ich zgodę na własny rozpad⁷.

Wielkie znaczenie dla Ciorana ma ruch myśli, dochodzenie do jakiegoś przekonania lub porzucanie jakiegoś poglądu. Bywa tak, że tezy, którymi daną książkę rozpoczyna, zostają zanegowane na jej końcu. Jego piśmarstwo warto więc traktować jako sprawozdanie ze zmagañ, ekspresję dręczących myśliciela tematów, a nie traktat zawierający „słuszne, stałe poglądy”. Charakterystyczne dla Ciorana jest budowanie kontrastów, eksponowanie opozycji. Przede wszystkim życiu przeciwstawia rozum, bytowi – nicność, światu – świadomość, zmysłom – ducha, myślom zaś przeciwstawia raz doznania, a raz czyny. Przykładowo, w jego wczesnej książce *Na szczytach rozpaczy* czytamy: „Poznanie jest dla życia utrapieniem, świadomość zaś to otwarta rana w rdzeniu życia”⁸. Zarazem jednak taki sposób uprawiania myśli uznaje za bardzo zły. W *Zeszytach* z późnych lat odnotowuje, że o mdłości przyprawiają go dualizmy, świadczące jedynie o dominacji formalizmu i prymacie ducha geometrycznego, niedostrzegającego detali. Ostatecznie myśliciel uważa, że w prawdziwym myśleniu chodzi właśnie o niuans, a nie o ogólne idee⁹.

Podstawową kategorią dla Ciorana jest „doznanie”. To doznanie wiąże człowieka z bytem, to ono stanowi źródło, z którego może potem wypływać myśl. Każde z doznań jest prawdziwe, każde jest odrębne, niepowtarzalne. Nie ma dwóch identycznych doznań. Dlatego Cioran pisze, że chcąc nadać osobną nazwę każdemu doznaniu, konieczny byłby nieskończenie obszerny słownik¹⁰. Któż jednak, poza bytem nieskończonym (pomińmy tutaj problem możliwości istnienia takiego bytu), byłby w stanie znać taki słownik? W związku z tym do opisu różnych doznań, jako ludzie, używamy tych samych określeń. Natomiast dzięki temu, że posługujemy się

⁷ E.M. Cioran, *Historia i utopia*, dz. cyt., s. 82.

⁸ E.M. Cioran, *Na szczytach rozpaczy* (1934), tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia 2007, s. 88.

⁹ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 836.

¹⁰ Por. E.M. Cioran, *Zarys rozkładu*, dz. cyt., s. 132.

ograniczonym słownikiem, rzeczywistość sprawia wrażenie uchwytnej. Dodatkową korzyścią płynącą z takiego stanu rzeczy jest możliwość porozumiewania się. Cioran zauważa jednak, że porozumienie dotyczy czegoś, co tak naprawdę *nie istnieje* – zatem jest pozorem porozumiewania się: „Nie ma dwóch identycznych dreszczy, które dałoby się do woli odtworzyć: to samo słownictwo kryje w istocie wiele rozbieżnych doświadczeń. Istnieje tysiąc percepcji nicości i jedno słowo, aby ją wyrazić: niedostatek dyskursu sprawia, że świat jest pojmowalny...”¹¹.

Zdaniem Ciorana myślenie powstaje w rezultacie zahamowania doznań, bo działanie umysłu powstaje pod wpływem przeszkody, ograniczenia¹². Skoro tak, to pierwszymi konsekwencjami myślenia są: rozluźnianie więzi człowieka ze światem, zdystansowanie, oddalenie od rzeczywistości, utrata bezpośredniości. Cioran pisze: „To właśnie w chwili poznania człowiek przestaje być częścią *natury*”¹³. Koncepcję myślenia Ciorana można nazwać koncepcją permutacyjną, ponieważ myśleć znaczy dla niego – *przestawiać*: przestawiać rzeczy z ich naturalnego miejsca. Stanowi to duży wysiłek, wymaga siły, a przez to, że myślenie ukierunkowane jest na zmianę naturalnego porządku, który opiera się tej zmianie, w nieunikniony sposób charakteryzuje się przemocą¹⁴. Zarazem czynność myślenia według rumuńskiego myśliciela posiada cechy czynności kompulsywnych – jest *ciągłym* powtarzaniem tego samego, rodzajem obsesji typu ruminacyjnego¹⁵.

Drugim krokiem pogłębiającym w opinii Ciorana oddalenie od rzeczywistości jest taki rodzaj myślenia, który swój przedmiot wartościuje, który „waży rzeczy”. Myślenie tego typu to refleksja. Jest to sposób myślenia opisywany jako autodestrukcyjny, bo odrywa od świata zmysłowego i pozbawia człowieka złudzeń, które pomagały mu żyć. Jak myśl sama miała jeszcze związek z doznaniem, a zatem pozwałała na uczestnictwo w bycie,

¹¹ Por. E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 132.

¹² Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 256; tenże, *O niedogodności narodzin*, dz. cyt., s. 106.

¹³ Por. E.M. Cioran, *Zmierzch myśli* (1940), tłum. A. Dwulit, Warszawa: Wydawnictwo KR 2004, s. 8.

¹⁴ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 651.

¹⁵ Por. E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 89–90.

tak uprawianie refleksji tego związku pozbawia. Oceniający rzeczy człowiek wcześniej czy później dochodzi do odkrycia, że są one nicością¹⁶.

Cioran zdaje się sądzić, że woła poznania, dążenie do prawdy, to sposób wyzwolenia się z dyskomfortu doznawania obrzydzenia życiem. Z kolei osoba, dla której życie ma wspaniały smak, nie uprawia refleksji. Samego Ciorana do niekończących się dociekań, jak odnotowuje w *Zeszytach*, motywował strach przed błędem, przed iluzją, dlatego też prawdy znaleźć *nie mógł*¹⁷. W *Brewiarzu zwyciężonych* Cioran pisze: „Myśleć – to zdejmować ciężar z serca. Myślenie jest zaworem bezpieczeństwa, bez niego umysł i zmysły udusiłyby się”¹⁸.

Warunkiem sprawnego myślenia w ogóle, zdaniem Ciorana, jest brak samoświadomości. Jak długo człowiek nie zdaje sobie sprawy, że posługuje się rozumem, tak długo posługuje się nim efektywnie. Myśliciel uważa, że dzięki spontanicznemu ruchowi myśli wchodzimy w związek z życiem, ale wtedy wcale nie zdajemy sobie sprawy z tego, że myślimy. Rozum taki zajmuje miejsce instynktownej reakcji i funkcjonuje na zasadzie ciągle ponawianego doraźnego namysłu. Skupia się przy tym na rzeczach ze świata empirycznego i rozwiązuje problemy, służąc życiu. Funkcjonujący w ten sposób rozum można nazwać rozumem naiwnym, bezkrytycznym lub, jak to czyni Cioran: umysłem naiwnym lub rozsądkiem¹⁹. Gdyby rozum naiwny rozpoczął dociekanie istoty rzeczy, drażnienie, szukanie praw, zapytywanie o siebie itp., przestałby działać zgodnie ze swym przeznaczeniem i zaczął szwankować²⁰. Intuicje Ciorana zdają się być tutaj zgodne ze współczesnymi poglądami na temat świadomości, która nie jest jeszcze nakierowana na samą siebie. Karen Gloy w książce *Wprowadzenie do filozofii świadomości* napisała:

Źródłowe i naturalne zachowanie człowieka wobec świata, jakie ma miejsce w niczym nieskrępowanej codzienności w normalnym

¹⁶ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 697; tenże, Cioran, *Historia i utopia*, dz. cyt., s. 36.

¹⁷ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 843–844.

¹⁸ E.M. Cioran, *Brewiarz zwyciężonych* (1944), tłum. A. Dwulit i M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR 2004, s. 116.

¹⁹ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 559; tenże, *O niedogodności narodzin*, dz. cyt., s. 30.

²⁰ Por. E.M. Cioran, *Zarys rozkładu*, dz. cyt., s. 115.

przednaukowym stosunku człowieka do świata, opiera się na zapominaniu o sobie i oddaniu się światu. Świat dominuje, zaś zanurzony w nim człowiek zatracza się w nim. Zostaje on opanowany przez rzeczy, którym w swoim samozapoznaniu pozwala oddziaływać na siebie. W tym nastawieniu żyje w świecie danych (*Vorgegebenheit*), które stale na nowo urzekają go nowymi doświadczeniami²¹.

Według Ciorana umysł niedbający o zasady, racjonalny-nie-w-pełni, rozstrojony, taki, który zadowala się aproksymacjami, ma tę zaletę, że pozwala człowiekowi istnieć w świecie i być w nim aktywnym. Natomiast wraz ze wzrostem obecności rozumu w życiu człowieka, gdy rozum zwraca się ku samemu sobie, następuje naruszenie więzi człowieka ze światem. Znakem chęci działania ściśle rozumnego jest dla Ciorana ostrożność rozumu, stronienie od decyzji, zajmowanie pozycji w ariergardzie. Chodzi o to, że chwila namysłu, wcześniej bardzo krótka, ulega stałemu wydłużaniu, aż rozum przestaje być sprawcą działania w świecie; namyśla się bez końca i ostatecznie człowieka rozumnego wszystko deprymuje, prowadząc do zawieszenia aktywności. Cioran w *Pokusie istnienia* ujmuje to w następujących słowach: „Rozum – oto rdza naszej żywotności”²².

Rozum racjonalistyczny, bo o nim zaczyna być już mowa, wyłania się z rozumu naiwnego, gdy ten przekracza swoje kompetencje. Rozum racjonalistyczny to rozum, który wycofał się ze świata, rozum, który nie bada, nie myśli, nie szuka, ale w zamian tego wydaje dekryty oraz konstruuje abstrakcyjne kategorie²³. Cechami podstawowymi tego rozumu są jego bezwzględna pewność siebie i brak uczciwości. Rozum racjonalistyczny posiada silną spójność, jest ściśły i konsekwentny. Regułę postępowania takiego rozumu zdaniem Ciorana stanowi obiektywizm, polegający na tworzeniu „pojęć oczyszczonych”, czyli uproszczonych schematów myślenia, które w gruncie rzeczy służą deformacji przedmiotu roztrząsanej kwestii. Praca rozumu racjonalistycznego polega na dokonywaniu dystynkcji, a gdy wresz-

²¹ K. Gloy, *Wprowadzenie do filozofii świadomości. Problematyka i historia zagadnienia świadomości oraz samoświadomości*, tłum. T. Kubalica, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 70. Gloy pisze dalej, że człowiek dopiero przez napotkaną przeszkodę zostaje zmuszony do zwrócenia się ku samemu sobie i uprawiania refleksji (tamże, s. 70–71). Z tym Cioran także by się zgodził.

²² E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 34.

²³ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 796; tenże, *Sylogizmy goryczy*, dz. cyt., s. 35–36.

cie coś uda mu się zadowalająco określić, to później już sztywno trzyma się swych zdefiniowanych kategorii. Jego aktywność jest logiczna, pozbawiona zabarwienia emocjonalnego, oderwana od ludzkiego sposobu istnienia²⁴.

Barwny opis rozumu racjonalistycznego przedstawiony z perspektywy człowieka, który posługuje się tą odmianą rozumu wykształconą w pełni, znajdujemy w książce Ciorana *Brewiarz zwyciężonych*:

Chciałbym uczynić sobie łożę z Idei, zanurzyć się w nim, jego abstrakcyjną poduszką zdusić bełkot mojego serca. Mam go dość, a przede wszystkim mam dość jego *oblicza*: duszy. [...] [P]ragnę zwrócić moją odrębność w stronę umysłu nieskalanego pomyjami życia, oczyszczonego ze zmysłowych osadów, ku myśli białej i chłodnej jak marmur, myśli zerwanej z łańcucha duszy. Niech żaden ślad emocji nie zakłóci spokoju twych sądów [...]. Przyszedł czas, byś znalazł w sobie – wyzbywając się liryzmu – surową moc oddzielania, która uzbroi umysł w kolce. Spójrz na to, co przydarza się innym i tobie samemu, tak jakbyś nie był nikim, jak gdyby nikt nikim nie był; patrz jak diabeł, którego zbrzydziło zło, jak demon, który przekroczył zakaz. A wtedy Stawanie się – przerażone obiektywnym chłodem umysłu – ostatecznie zawiesi swój krok²⁵.

Człowiek posługujący się rozumem racjonalistycznym potrafi afirmować dowolne twierdzenie oraz pojąć wszystko, nawet największą niedorzeczność, nadając jej rozumną formę²⁶. Zdaniem Ciorana rozum racjonalistyczny jest też charakterystyczny dla obszaru poznania naukowego i w nim się sprawdza. Dlatego warto zwrócić uwagę, że ostrej krytyce tej odmiany rozumu towarzyszy krytyczny stosunek do nauki. Cioran sądzi, że nauka skrupowana gorsetem obiektywizmu przyczynia się do rugowania z człowieka wrażliwości metafizycznej. Cioran, podobnie jak wcześniej Lew Szestow, nie akceptuje tego, że nauka odcina się od tematów ostatecznych. Obaj myśliciele są zdania, że wyżej i dalej znajduje się prosty człowiek, którego dręczą sprawy metafizyczne, niż matematyk biegly w swej dyscyplinie – jeśli pozostaje tylko matematykiem²⁷.

²⁴ Por. E.M. Cioran, *Brewiarz zwyciężonych*, dz. cyt., s. 115; tenże, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 26.

²⁵ E.M. Cioran, *Brewiarz zwyciężonych*, dz. cyt., s. 112–113.

²⁶ Por. E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 187.

²⁷ Por. E.M. Cioran, *Święci i lzy*, dz. cyt., s. 160; tenże, *Brewiarz zwyciężonych*, dz. cyt., s. 17.

Postawa racjonalistyczna może być utrzymywana tak długo, jak długo – mówiąc potocznie – człowieka „życie oszczędza”. W zderzeniu z tajemnicą postawa ta natychmiast traci swoją wartość. W *Sylogizmach goryczy* Cioran pisze: „[N]iech tylko w naszym życiu nastąpi coś istotnego, a los przestaje być czymś, jak dotąd, abstrakcyjnym i niewyraźnym, ukazuje się nam otoczony nimbem sensacji. I tak każdy z nas wkracza, w swoisty dla siebie sposób, w Irracjonalne”²⁸. Wówczas następuje przemiana postawy. O takim doświadczeniu jako o wejściu w *obszar filozofii tragedii* pisali Szestow oraz Albert Camus, charakteryzując doświadczenie absurdu²⁹.

Zanim przejdę do zaprezentowania kolejnej odmiany rozumu, jaką udaje się wyróżnić w pracach Ciorana, warto odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rozum racjonalistyczny zdaniem tego myśliciela jest groźny. Krytykując rozum racjonalistyczny, Cioran posługuje się argumentacją zbliżoną do Szestowa, który podkreślał, że opowiedzenie się za prymatem rozumu wraz z przyznaniem wiedzy statusu niepodważalnej, bezwzględnie pewnej i absolutnie ugruntowanej, wiąże się z konsekwencjami daleko bardziej niebezpiecznymi niż te, jakie wiążą się z relatywizmem, przeciw któremu występowali myśliciele absolutyzujący rozum. Szestow uważał, że „absolutyzować to, co idealne, oznacza relatywizować, a nawet niszczyć wszelką realność”³⁰. Cioran sądzi podobnie i pisze: „Śmiałość naszego umysłu obraca w gruzy istnienie. Lecz jakże delikatnie później stąpamy po jego szczątkach. Jakże rozczulamy się – by ukarać własną zuchwałość i bezwstydną poszukiwanie prawdy – nad okrucami tego istnienia pożartego przez chciwy umysł”³¹. Poznanie swoiste dla rozumu racjonalistycznego okazuje się więc być w tym ujęciu niewoleniem, uśmiercaniem i niszczeniem.

Widzieliśmy wyżej, że zdaniem Ciorana dla rozumu racjonalistycznego charakterystyczna jest afirmacja. Taka afirmacja, która nie stanowi pojedynczego wyboru, lecz ciąg afirmacji prowadzący człowieka do stale pogłębianej rezygnacji z samego siebie. Wyzwolenie człowieka upatruje

²⁸ E.M. Cioran, *Sylogizmy goryczy*, dz. cyt., s. 158.

²⁹ Por. L. Szestow, *Na szalach Hioba. Duchowe wędrówki*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa: Wydawnictwo KR 2003, s. 116; A. Camus, *Mit Szyzyfa*, [w:] tegoż, *Mit Szyzyfa i inne eseje*, tłum. J. Guze, Warszawa: Muza 2004, s. 73–74.

³⁰ L. Szestow, *Potestas clavium (Władza kluczy)*, tłum. i opr. J. Chmielewski, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2005, s. 181. Argument ten Szestow sformułował polemizując z Husserlem.

³¹ E.M. Cioran, *Brewiarz zwyciężonych*, dz. cyt., s. 51.

Cioran w negowaniu, a raczej ciągłej walce o negację, bo negacja raz zdobyta staje się takim samym więzieniem jak afirmacja³².

Tutaj pojawia się kolejna odmiana rozumu – rozum negujący. Ru-muński myśliciel nie stawia na tym samym poziomie afirmacji i negacji. W negowaniu dostrzega silniejsze nasycenie lękiem niż w afirmowaniu, ale przede wszystkim pojawienie się elementu metafizycznego oraz pragnienia indywidualizacji. Cioran pisze: „Otóż zgodnie utrzymujemy, że afirmacja to negacja *à rebours*. Jednakże w negacji jest coś jeszcze – jakiś naddatek niepokoju, wola odszczególnienia się i jakby element nadprzyrodzony”³³. Należy podkreślić trzy istotne cechy wyróżniające zdaniem Ciorana rozum negujący, którego działanie nakierowane jest zawsze na coś zewnętrznego względem niego. Po pierwsze, działanie rozumu w tej odmianie polega na zwracaniu się ku rzeczom z intencją ich zniszczenia³⁴. Po drugie, z negacji rodzi się samoświadomość, a intencji niszczenia towarzyszy pragnienie ochrony własnej egzystencji³⁵. I po trzecie, negowanie w sposób nieunikniony łączy się z cierpieniem³⁶.

Swoją osobistą skłonność do negacji Cioran uznaje za mającą źródło pozaintelektualne. Wkrótce okaże się, że takie umiejscowienie źródeł negacji (a także wątplenia) nie w rozumie, a w sercu, nie w aktywności intelektualnej, a w życiu, ma swoje daleko idące konsekwencje. Dokonując dokładniejszego określenia swej skłonności do negacji, Cioran dostrzega jej początek w doświadczeniu rozpaczki. Uzasadnienie negacji, jej racjonalna forma, to proces wtórny, służący wzmocnieniu tego prawdziwego źródła³⁷.

Negacja absolutna okazuje się dla Ciorana niemożliwa, choć jej poszukiwał. Taka negacja nie może istnieć. Cioran pisze: „Negacją czystą, totalną, byłaby taka, która nie samookreślałaby się *przeciwko* czemuś. Ale nie ma negacji samej w sobie. Prawdą jest więc teza, iż negocwać to afirmować *à rebours*. Negacja jest odwróconym potwierdzeniem”³⁸. Człowiek musi podejmować wysiłek przyjmowania swych pojęć jako w pewien sposób

³² Por. E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 187.

³³ Por. E.M. Cioran, *Upadek w czas* (1964), Warszawa: Aletheia 2008, s. 60.

³⁴ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 720.

³⁵ Por. E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 60.

³⁶ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 664.

³⁷ Por. tamże, s. 62; E.M. Cioran, *O niedogodności narodzin*, dz. cyt., s. 43.

³⁸ E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 721.

powiązanych z bytem. Zamierająca wiara w związek rozumu i rzeczywistości doprowadza do popadnięcia w pełną niejasność. Zarówno afirmacja, jak negacja, obie na równi, stają się dla Ciorana nie do przyjęcia³⁹.

Wyłania się tutaj czwarta odmiana rozumu, rozum wąpiący, charakterystyczny dla sceptyka. Człowieka negującego pochłania fascynacja czynienia z siebie kogoś podobnego do demiurga mogącego rozporządzać światem, jako że destrukcja to dla Ciorana odwrócony akt stworzenia – wyraz zazdrości odczuwanej wobec Boga⁴⁰. Wąpienie natomiast zdaniem myśliciela nigdy – w przeciwieństwie do negacji – nie powołuje się na coś, co by je przekraczało. Gdy rozum negujący miał jeszcze więź z bytem, choć było nią jedynie negowanie (zrywanie, niszczenie to w dalszym ciągu więź/dialog/wzajemność/współ-kontakt/oddziaływanie), to rozum wąpiący takiego kontaktu już nie ma.

Rozum wąpiący przypisuje sobie prawo do badania rozumu. Rozum wąpiący zwraca się przeciwko sobie samemu, podważa swe własne przekonania. Wąpienie dotyczy tutaj antagonizmów wewnątrz samego rozumu. Wąpienie stanowi wojnę, jaką rozum wszczyna ze sobą. Rozum wąpiący stara się podważyć własne fundamenty, za cel obierając wolność totalną, odrzucającą wszelkie formy negacji bądź afirmacji. Proces przemiany rozumu negującego w wąpiący opisuje Cioran jako rozdzielenie się rozumu i stanięcie naprzeciw siebie samego. Co ciekawe, rozum może to robić, nadając sobie różne nazwy, np. *ja*, nad którym poddany badaniom rozum jakoby nie miał władzy, lub któregoś to *ja* rozum stanowiłby tylko nieistotną przypadłość. Cioran stwierdza, że nie jest możliwe, aby sędzią rozumu mogło być coś innego niż sam rozum, bo ponad nim nie istnieje żadna instancja. To sam rozum jest trybunałem, powyżej którego nie ma już innego⁴¹. Według Ciorana mechanizm jest taki: rozum zastanawia się nad myśleniem, potem myśli zaczynają się zwalczać i neutralizować, a to prowadzi do opróżnienia świadomości, do stanu jałowego, do dreptania w miejscu.

³⁹ Por. E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 59–60.

⁴⁰ Por. E.M. Cioran, *Ćwiczenia z zachwytu. Eseje i portrety*, tłum. J. M. Kłoczowski, Warszawa: Czytelnik 1998, s. 134; tenże, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 60–61.

⁴¹ Por. E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 61.

Stan ten nasuwa Cioranowi skojarzenia ze stanem „oschłości”, o którym pisali mistycy⁴². Jednak podobieństwa, jak sam zauważa, są powierzchowne i mylące, ponieważ następuje tutaj zatopienie w takim wątpieniu, które nie stanowi wyniku własnej decyzji i z którego nie sposób się wyrwać⁴³. Niepewność wyniszcza, stan braku wyboru jest nieznośny i stanowi dla człowieka więzienie, choć posiada ono znamiona uwolnienia: osiąga się wprawdzie dzięki sceptycyzmowi wolność, ale taką jałową, która niczemu nie służy⁴⁴. W *Upadku w czas* Cioran pisze:

Sądziliśmy, że jeszcze krok, a dotkniemy ostateczności i wejdziemy definitywnie w niewysławialne, a oto popadliśmy w niepewność i zżera nas jakaś czczość. Wszystko osiada i kruszy się wskutek konwulsji intelektu goniącego w kółko, we wściekłym osłupieniu. Wątpienie przywała nas niczym kataklizm; bynajmniej nie my je wybieramy, raczej wpadamy w nie. I na próżno usiłujemy wyrwać się z niego, podstępem mu się wymknąć⁴⁵.

Cioran, badając proces prowadzący rozum do sytuacji, w której narusza on własne fundamenty, odkrywa, że rozum wątpiący nie zatrzymuje się na konstatacji niemożliwości uzyskania pewności. Czyni dalsze kroki: odrzuca ideę pewności i wyklucza każdą formę oczywistości, jako że ta musiałaby pochodzić od bytu, z którym rozum wątpiący nie ma kontaktu⁴⁶.

Czy możliwy jest powrót do wcześniejszych odmian rozumu z jego odmiany wątpiącej? Czy istnieje dalsza możliwość przemiany rozumu? Cioran zauważa, że do istoty sceptycyzmu należy jego przekraczanie, zatem dopuszcza drogę powrotną wyjścia ze sceptycyzmu⁴⁷, a także drogę naprzód, ku kolejnej odmianie rozumu.

Aby mógł nastąpić powrót, musi być jednak spełniony jeden warunek: rozum musiał popaść w wątpienie z własnej winy, aktem racjonalnej decyzji. Wówczas powrót poprzez akt woli, która energię do takiego działania

⁴² Por. Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, w: tegoż, *Droga na Górę Karmel. Noc ciemna*, przekład i opracowanie z hiszpańskiego o. B. Smyrak OCD, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2010, s. 372.

⁴³ Por. E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 62–63.

⁴⁴ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 589–590.

⁴⁵ E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 62.

⁴⁶ Por. tamże, s. 63–64.

⁴⁷ Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 103.

czepie z instynktu, jest możliwy. Cioran wyklucza taki powrót, gdy otchłań wątpienia miała swe źródło poza umysłem. Jego własny przypadek, jak odnotowuje w *Zeszytach*, jest właśnie tego typu – swą skłonność do negocjowania i wątpienia umiejscawia w ciele⁴⁸.

Ostatnią odmianą, którą może przyjąć rozum, nazwałbym rozumem rozszerzonym, bo stanowi postulat rozwinięcia rozumu. Gdy już człowiek wie, że nie ma nic trwałego, a więc również poznanie nie może przynosić trwałych rezultatów, aktywność rozumu musi być szczególnego rodzaju. Ponieważ jedyny rodzaj poznania, jaki akceptować może Cioran, to ten związany z życiem, rezultatem poznania mogą być jedynie prawdy z życiem związane. Prawdy te rodzą się w bólu, ale potem znikają bez żalu.

Obalić przegrody umysłu – pisze Cioran w *Pokusie istnienia* – wstrząsnąć nim, pragnąć jego zniszczenia – oto źródło nowego! [...] Jeśli ma się otworzyć na prawdziwą wiedzę, musi się rozprzestrzenić, przekroczyć granice, przejść przez orgie unicestwienia. Ignorancja nie byłaby naszym losem, gdybyśmy ośmielili się wznieść ponad nasze pewniki i ową skromność, która, nie pozwalając nam dokończyć cudów, sprawia, że grzęźniemy w nas samych⁴⁹.

Widać tutaj wyraźnie odrzucenie obiektywnych prawd w sensie racjonalistycznym i całą długą drogę przemian odbytą już przez rozum. Taki rozum, uwolniony od dogmatów i na nowo aktywny w swym działaniu, nakierowany jest ponownie na rzeczywistość i, co dla Ciorana najważniejsze, rozum ten wchodzi w głęboką więź i jedność ze światem⁵⁰. W *Sylogizmach goryczy* Cioran pisze: „Myśl uwalniając się od wszystkich przesądów rozpada się i naśladuje niespójność oraz rozproszenie rzeczy, jakie pragnie uchwycić. Poprzez idee »płynne« *rozpościeramy się* nad rzeczywistością, zaślubiamy z nią; nie objaśniamy jej”⁵¹. Tutaj jedyną akceptowalną formę pewności stanowi „przybliżenie”⁵². Rozum rozszerzony proponuje „prawdy witalne”, określane przez Ciorana „półprzekonaniami”⁵³. Dzięki nim człowiek i świat mogą tworzyć jedność.

⁴⁸ Por. tamże, s. 113.

⁴⁹ E.M. Cioran, *Pokusa istnienia*, dz. cyt., s. 140.

⁵⁰ Por. E.M. Cioran, *Na szczytach rozpacy*, dz. cyt., s. 196.

⁵¹ E.M. Cioran, *Sylogizmy goryczy*, dz. cyt., s. 44.

⁵² Por. E.M. Cioran, *Zeszyty 1957–1972*, dz. cyt., s. 577.

⁵³ Por. tamże, s. 29; E.M. Cioran, *Na szczytach rozpacy*, dz. cyt., s. 181–182.

Droga naprzód, niejako kołem poprzez wszystkie odmiany rozumu, doprowadza do *drugiej* naiwności, do rozumu rozszerzonego. Cioran przeprowadza zatem swe przemyślenia dotyczące ludzkiego rozumu od rozumu naiwnego, który bezrefleksyjnie odpowiada na potrzeby życia, przez rozum racjonalistyczny skłonny do afirmacji każdego swego konstruktów, dalej przez rozum negujący, osiągający samookreślenie w wyniku negocjowania bytu, później przez rozum wątpiący, który dąży do unicestwienia samego siebie, aż do rozumu rozszerzonego, który odnajduje sens swojej aktywności i istnienia w więzi z życiem człowieka, sens, który rozum naiwny posiadał w sposób nieświadomy. Według Ciorana każda istota rozumna, kiedy pozwoli sobie na prawdziwe zaangażowanie w myślenie, zapomina, że posługuje się rozumem. *Zapomnienie się* jest tutaj kluczowe. Cioran pisze: „właśnie zapomnienie jest warunkiem płodnego myślenia, ba, myślenia w ogóle. O ile tylko podążamy za spontanicznym ruchem umysłu i dzięki refleksji nawiązujemy ścisły kontakt z życiem, nie potrafimy pomyśleć, że myślimy”⁵⁴. Cel ten zgodny jest z pragnieniem Ciorana, by osiągnąć stan świadomości braku świadomości⁵⁵.

Literatura

- Camus A. (2004), *Mit Syzyfa*, [w:] tegoż, *Mit Syzyfa i inne eseje*, tłum. J. Guze, Warszawa: Muza.
- Chalmers D. (2010), *Dwa pojęcia umysłu*, [w:] tegoż, *Świadomy umysł. W poszukiwaniu teorii fundamentalnej*, tłum. M. Miłkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cioran E.M. (1934/2007), *Na szczytach rozpacz*, tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia.
- Cioran E.M. (1936/2004), *Księga złudzeń*, tłum. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E.M. (1937/2003), *Święci i lzy*, tłum. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR.

⁵⁴ E.M. Cioran, *Upadek w czas*, dz. cyt., s. 61–62.

⁵⁵ Por. E.M. Cioran *Na szczytach rozpacz*, dz. cyt., s. 162: „Biblijny mit o poznaniu jako grzechu jest najgłębszym mitem ze wszystkich, jakie stworzyli ludzie. Bujne, pełne szczęście entuzjastów płynie stąd, że nie znają oni tragedii poznania. [...] W każdej chwili wyrzekłbym się wszystkich problemów tego świata, nieprowadzących do niczego, za słodką i nieświadomą naiwność”.

- Cioran E.M. (1940/2004), *Zmierzch myśli*, tłum. A. Dwulit, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E.M. (1944/2004), *Brewiarz zwyciężonych*, tłum. A. Dwulit i M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E.M. (1949/2006), *Zarys rozkładu*, tłum. M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E.M. (1952/2009), *Sylogizmy goryczy*, tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia.
- Cioran E.M. (1956/2003), *Pokusa istnienia*, tłum. K. Jarosz, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E.M. (1960/1997), *Historia i utopia*, tłum. i wstępem opatrzył M. Bieńczyk, Warszawa: Aletheia.
- Cioran E.M. (1964/2008), *Upadek w czas*, tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia.
- Cioran E.M. (1973/2008), *O niedogodności narodzin*, tłum. I. Kania, Warszawa: Aletheia.
- Cioran E.M. (1987/2006), *Wyznania i anatemy*, tłum. K. Jarosz, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Cioran E.M. (1986/1998), *Ćwiczenia z zachwyty. Eseje i portrety*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa: Czytelnik.
- Cioran E.M. (2004), *Zeszyty 1957-1972*, słowo wstępne S. Boué, przełożył i wstępem opatrzył I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Gloy K. (2009), *Wprowadzenie do filozofii świadomości. Problematyka i historia zagadnienia świadomości oraz samoświadomości*, tłum. T. Kubalica, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Szestow L. (2003), *Na szalach Hioba. Duchowe wędrówki*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Szestow L. (2005), *Potestas clavium (Władza kluczy)*, tłum. i opr. J. Chmielewski, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Św. Jan od Krzyża (2002), *Noc ciemna*, [w:] tegoż, *Droga na Górę Karmel. Noc ciemna*, przekład i opracowanie z hiszpańskiego o. B. Smyrak OCD, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych.

TYPES OF HUMAN REASON ACCORDING TO EMIL CIORAN

Summary

Scattered remarks on different types of reason can be found in Emil Cioran's books. In the here presented essay it was shown that all the distinguished varieties of reason are connected to each other and it is possible to talk about emerging of another type from the previous one. These types are: naïve reason, rationalistic reason, negating reason, doubtful reason and expanded reason. Naïve reason is the one that serves life without self-consciousness. Rationalistic reason makes decrees on reality. In his critical remarks Cioran describes rationalistic reason as being dangerous. Two other types of reason are the negating and the doubtful one. Cioran proves that affirmation leads human beings to giving up themselves and that liberation always comes through constant fight for negation. Negating reason is always turned towards something external to itself. Doubtful reason goes much further by actually turning against itself, it is in constant struggle against itself. Cioran describes this process as separating the reason and standing face to face with yourself. Therefore he is aware that only the reason itself can become a judge of reason.

The fifth type of reason which can be distinguished in Cioran's philosophy might be called the extended reason as it is a demand for unfolding the reason. When one realizes that there is nothing permanent in the world and cognition can't bring any permanent results either, the reason according to Cioran might become active again by turning back towards reality – however without any further dogma of objective truth – and by using “flowing” ideas it can unite with reality.